

Teatr ostatniej szansy

AUTOR: KAROLINA FELBERG

Grzyby to teatr „ostatniej szansy” – tak dla pojedynczych „ja”, jak i dla współtworzonych przez nie wspólnot, społeczeństw czy instytucji. Ludzkości bowiem pozostał już tylko „szybki czas” – nie dokupi go sobie więcej, niewiele też zdąży zrobić na kredyt. I nie przekona się, ile wysiłku będą musiały włożyć byty niehumanitarne, by po niej posprzątać.

■ Wystawione w Teatrze Powszechnym im. Zygmunta Hübnera *Grzyby* Weroniki Szczawińskiej i Piotra Wawra jr stanowią trzecią część trylogii ekologicznej, w ramach której zrealizowali wspólnie *Rozmowę o drzewach* (2019) w Komunie Warszawa i *Miejskiego ptasiarza* (2020) we Wrocławskim Teatrze Współczesnym. „Ludzkość ma tendencję do szukania złotego środka, remedium na wszystkie problemy. Czyli że jak tylko będziemy stosować recykling, to będziemy uratowani. I takie nadzieje są też związane z grzybami. Że jako redukcji rozłożą wszystkie śmieci i toksyny, którymi zatruiliśmy środowisko. A lekoopornych pacjentów, na których nie działają kolejne antydepresanty, wyleczy teraz psylocybina”¹ – stwierdził Wawer. I choć *Grzyby* stanowią odpowiedź na postępującą mykomanię, to jednak stawka przedstawienia nie ogranicza się do zakresu perspektyw mykocentrycznych. Owszem, spektakl wieszczy rychły mykocen, lecz puszcza przy tym do widza oko. Nad procesem twórczym czuwały mykolożka Marta Wrzosek oraz artystka i psychoterapeutka Dobrawa Borkała, a obserwatorką uczestniczącą była w nim teatrolożka Katarzyna Tokarska-Stangret, ale ramą widowiska pozostał żywioł antropocentryczny – stricte dramatyczny. *Grzyby* są de facto komedią omyłek, która nakłada ironiczny nawias na sporą część współczesnej obyczajowości, choć jednocześnie rejestruje symptomy ewidentnych zwrotów oraz przesilen – ot, choćby w projektowaniu relacji międzygatunkowych, naturalizowaniu kresu ludzkości tudzież oswajaniu śmierci indywidualnego ego.

Zaklęte w grzybach moce od zawsze fascynowały ludzi i skutkowały szeregiem ludowych praktyk duchowo-terapeutycznych, lecz dopiero pozyskana z pleśni penicylina – antybiotyk, który w latach czterdziestych ubiegłego wieku uratował życie niejednemu rannemu aliancowi – uczyniła z grzybów nadzieję nowoczesnej nauki. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych grzyby psylocybinowe znalazły szerokie zastosowanie w psychiatrii. Kiedy jednak „wymknęły się” z laboratoriów, a „przebudzona” dzięki nim kontrkulturowa młodzież zakwestionowała reżimy kulturowe, gospodarcze (kapitalizm) czy polityczne (zimna wojna), administracja prezydenta Nixona uparcie zaczęła zwalczać wszelkie psychodeliki. W tym także „magiczne grzybki”, których jednokrotne zażycie pozwalało pacjentom onkologicznym poczuć wszechogarniającą miłość i opiekę ze strony wszechwiecznej istoty naturalnej, co niwelowało ich lęki przed śmiercią oraz bezcelowym cierpieniem. Nawijając w tym akapicie do wybranych wątków kultowego dla mykofanów amerykańskiego dokumentu *Niezwykły świat grzybów* Louiego Schwartzberga z 2019 roku (tyt. oryg. *Fantastic Fungi*²). Wystąpił w nim samouk w dziedzinie mykologii i guru współczesnej mykofilii – Paul Stamets, według którego grzyby obdarzają ludzi nie tylko zdrowiem i długowiecznością, ale i życiem wiecznym. Rozkładając zwłoki, pozwalają bowiem powrócić ludziom do macierzy – do wszechpotężnej grzybni, której nie zmogły dotychczas żadne kataklizmy. Grzyby umieją obywać się bez tlenu i światła, dlatego nie wymarły wraz z dinozaurami. Przetrwają rów-

nież kolejne kryzysy oraz katastrofy klimatyczne. Stamets uważa je zatem nie tylko za media doświadczeń transcendentalnych, ale także za istoty wszechmogące.

Światłem w tunelu jest też współczesna mykologia. Naukowcy szacują, że istnieje półtora miliona gatunków grzybów, z czego dotąd poznano około dziesięć procent. Wśród przebadanych gatunków znaleziono takie, które rozkładają śmieci (włącznie z gumą, ropą i poliuretanem), oczyszczają glebę z metali ciężkich, stanowią naturalny wybielacz, umożliwiają produkcję ekologicznego plastiku, wzmacniają ludzką odporność, zwalczają komórki rakowe oraz moskity przenoszące malarię, a także regenerują i odradzają neurony w mózgu czy obniżają poziom cholesterolu. Aktualnie trwają nawet prace nad pozyskaniem z nich naturalnego paliwa³. Krótko mówiąc, ten aromatyczny dodatek do zup, sosów i bigosu, do niedawna uważany zresztą za pokarm bezwartościowy, współcześnie wyznacza nowe horyzonty w nauce, gospodarce, przemyśle, kulturze i obyczajowości. Gros ludzi postrzega grzyby za istoty stricte renesansowe, a ekolodzy to właśnie je uważają za ostatnią deskę ratunku.

Stamets uchodzi za eksperta od „magicznych grzybków” – takich na przykład jak łąsiczka. Z kolei w spektaklu Szczawińskiej i Wawra łąsiczka to pseudonim mykomaniaka (Grzegorz Falkowski), który prowadzi zajęcia grupowe z mykoterapii. W progach łąsiczki zjawiają się osoby cierpiące na zaburzenia czy nerwice o cechach borderline (Natalia Lange), grzybicę i mykofobię (Maria Robaszkiewicz), a także skierowany na terapię przez firmę agresor

Grzyby

scenariusz, reżyseria
Weronika Szczawińska,
Piotr Wawer jr
scenografia, kostiumy
Marta Szypulska
nagranie muzyki
Aleksandra Gryka
ruch sceniczny
Agata Maszkiewicz
konsultacje
mykologiczne
Marta Wrzosek
konsultacje
terapeutyczne
Dobrawa Borkała
obserwacja
uczestnicząca
**Katarzyna Tokarska-
Stangret**

premiera
19 listopada 2022

Scena zbiorowa



fol. Magda Hueckel / Teatr Powszechny w Warszawie

w typie pracoholika (Mamadou Góo Bâ) oraz autentyczny mykofil (Oskar Stoczyński). Również i oni, w trosce o anonimowość, losują grzybowe nicki. Pracoholikowi przypadnie Rydz, domniemanej borderce – Purchawka, amatorowi grzybów – Borowik Szlachetny, a mykofobka wybierze Kurkę.

Początkowo zajęcia przebiegają dość standardowo. Łysiczka kreśli ramy procesu terapeutycznego, a pozostali, wspólnie negocjując warunki, chcąc nie chcąc, ujawniają indywidualne problemy, za sprawą których znaleźli się na zbiorowej mykoterapii. Szybko okazuje się, że każda z osób mówi innym językiem, co gmatwa relacje i rozmywa cele, a przede wszystkim powoduje horrendalne nieporozumienia. Rydz przemawia jak klasyczny drapieżnik i technokrata. Purchawka, weteranka rozmaitych terapii, dominiuje grupę, włącznie z terapeutą. Kurka grzęźnie w językowych projekcjach, takich jak „choroba”, „zdrowie” czy „norma”, tłumiąc przy tym swoje rzeczywiste problemy i osobisty potencjał. Borowik skrywa pod pozą oraz gadką new-age’owego guru kwilące w nim dziecko. A Łysiczka, bezradny wobec pojęciowego miszmaszu i wygórowanych, acz wewnętrznie sprzecznych oczekiwań grupy, proponuje „wizualizację relaksacyjną” w celu oczyszczenia głowy i redukcji powstałych napięć. Nie bez oporów uczestnicy warsztatów wchodzą w proponowany tryb, a nawet dają się ponieść sile (auto)sugestii. Mykoterapia zaczyna więc działać.

Purchawka i Borowik rozplývają się w pełnej harmonii z grzybim kosmosem, w Rydzu rodzi się szczątek empatii, a Kurka znajduje sposób, by wyrazić toczące ją rozpiętości. Akto-

rów wspiera w tej sekwencji sprytna scenografia Marty Szypulskiej, która błyskawicznie przemienia salkę terapeutyczną w pełną niespodzianek leśną grzybnię. Tymczasem ciało Łysiczki opanowuje grzyb (być może łysiczka) i ustami terapeuty wygłasza krótką historię rodzaju ludzkiego: „Przed chwilą / dostałaś się od nas / chleb piwo wino bigos i haha eucharystię / antybiotyki // za chwilę / już chciałaś się / żebyśmy ratowały wasz świat / czyściły wasze śmieci / czyściły wasze głowy / zrobiły wam grzybie mięso / grzybią skórę / grzybie ratowanie pszczoł // żebyśmy po was posprzątały // [...] i my po was posprzątam / z czasem // tylko/ najprawdopodobniej / was już nie będzie // i my was też posprzątam // w swoim czasie // nasz wspólny czas dobiega już końca”. Kluczowy wywód Łysiczki vel Łysiczki czyni z *Grzybów* dosadną, choć i pełną humoru, rewizję antropocentryzmu, lecz czy staje się przez to teatrem mykocentrycznym?

„Grzyby znalazły się ostatnio w centrum dyskusji jako tajemnicze, magiczne, którym nie poświęciliśmy wcześniej dostatecznej uwagi, a które są kluczowe dla podtrzymywania życia na ziemi. Są super uparte, mają mocno rozwinięty tryb survivalowy, a my z kolei jako ludzie doprowadziliśmy się do takiego stanu, że naprawdę czas zacząć się uczyć od tych innych organizmów, jak przetrwać”¹ – zauważa Szczawińska. Według Stametsa i podobnych mu mykomanów psylocybina osłabia ego, a więc pozwala odrzucić fałszywe przekonania na własny temat i rozstać się z uporczywie stosowanymi, nawet przez szereg lat, strategiami obronnymi. I rzeczywiście Łysiczka vel łysicz-

ka to właśnie czyni z uczestnikami sesji mykoterapeutycznej – demaskuje ich jako drapieżników oraz uzurpatorów, zajętych przede wszystkim obroną interesów własnego ego. Nadal jednakże pozostajemy w zaklętym kręgu antropocentryzmu. Konfrontujemy się bowiem z tym, co „magiczne grzybki” wyzwalają w człowieku, nie zaś z tym, jak ludzie i reszta istnienia działają na łysiczkę.

Ostatnio Szczawińska tworzy autopatografie rodziny teatralnej. Są nimi *Onko* (TR Warszawa) oraz *Klub* (Teatr Collegium Nobilium/TR Warszawa) z 2021 roku, a w *Grzybach* ich sygnałem pozostaje dołożony, w przedstawieniach granych po 24 listopada, epitet „dramatyczne” do rzeczownika „strzępki”. Wyrażona tym gestem solidarność środowiskowa czyni tę komedię ciut mniej (nie)ludzką. Nadal jest to jednak teatr „ostatniej szansy” – tak dla pojedynczych „ja”, jak i dla współtworzonych przez nie wspólnot, społeczeństw czy instytucji. Ludzkości bowiem pozostał już tylko „szybki czas” – nie dokupi go sobie więcej, niewiele też zdąży zrobić na kredyt. I nie przekona się, ile wysiłku będą musiały włożyć byty Nieludzkie, by po niej posprzątać. No chyba że ktoś, jak Stamets, całkowicie im się odda... Zawierzy. ■

1 ■ Zob. więcej: M. Dubrowska, *Opowiadała o onkologii w Polsce i ruchu #metoo. Teraz szuka ratunku w grzybach*; źródło: <https://e-teatr.pl/warszawa-opowiadala-o-onkologii-w-polsce-i-ruchu-metoo-teraz-szuka-ratunku-w-grzybach-31552>, dostęp: 8.12.2022.

2 ■ Zob. więcej: <https://www.netflix.com/search?q=grzyb&jbv=81183477>, dostęp: 8.12.2022.

3 ■ Zob. więcej: D. Mierzejewska-Floreani, *Grzyby zbawia świat*; źródło: <http://mierzejewska.eu/grzyby-zbawia-swiat/>, dostęp: 8.12.2022.

4 ■ M. Dubrowska, *Opowiadała o onkologii...*, dz. cyt.